Hod III. Wilnia 12 Marca 1915 hodu. № 10

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy možna pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Muka Boha naszaho Jezusa Chrystusa.

V

Piłat baczuczy jak straszenna byŭ zbity i zmuczany Miły Jezus, padumaŭ, szto dosi budzie, kab hlanuŭ narod na Jaho, a ŭžo peŭna žlituicca i nia budzie damahacca śmierci; dyk wywiaŭ Chrystusa na hanak ratuszu pierad narodam i skazaŭ: „Woś czaławiek" jakby mowiŭ „hlańcia, szto ludzkaja złość zrabiła z hetym niawinnym czaławiekam, zastydajcisia waszaho pastupku, dy apomnicisia."

Ale pamyliŭsia Piłat, bo starasty žydoŭskija padmowili narod, a nikatorym i hroszy dali, kab damahalisia kryžowaj śmierci na Jezusa niawinnaho. I jak tolki paczuli sławy Piłata stali kryczać i paŭtarać: „Strać! ukryžuj! my nia choczym hetaho czaławieka!"

Tady Piłat sa złościaj atkazaŭ: „Waźmicia i ŭkryžujcia, bo ja ŭ Im nijakaj winy nie znachodžu." Tady jaszcze horszy kryk padniali žydy na Piłata, kab kanieczna asudziŭ na śmierć niawinnaho Jezusa. Piłat jaszcze ŭsio adhawarwaŭsia i ŭmaŭlaŭ žydoŭ, kab zmiakczeli, ale jany ŭsio kryczali: „Ukryžuj, ukryžuj jaho!" Piłat mowiŭ: „Karala waszaho ukryžuju?" A žydy kryknuli: „Ni maim karala tolki Cesara".

I baczuczy, szto žydoŭ ni zmiakczyć, a naproci ich woli rabić nia choczuczy Piłat zahadaŭ słuham padać wady i pamyŭszy ruki skazaŭ: „Ja nie chaczu być winnym śmierci hetaho sprawiedliwaho, wy baczcia." Žydy atkazali: „Kroŭ Jaho nichaj padzie na nas i na dziaciej naszych."

Tady Piłat zahadaŭ zwanić i trubić, kab narod sabraŭsia, a kali heta zrabiłosia, sieŭ na pasadzie i napisaŭ pryhawor na śmierć kryžowuju. A paśla ŭziaŭ doszczaczku i napisaŭ na jej pa žydoŭsku, pa hrecku i pa łacinie słowy „*Jezus Nazarejski Karol Žydoŭski.*" I zahadaŭ katam wywiaści Jezusa za miesta na haru i prybić jaho da kryža zialeznymi ćwiakami i pastawić miž razbojnikaŭ, katorych u tojže-czas asudziŭ na śmierć i razam ukryžawać zahadaŭ. Dyk Jezusa zahadaŭ pastawić s kryžam na najwyžejszym miejscu, kab ad usich widać byŭ i henuju tabliczku—prybić nad hałowoj Jaho.

Žydy ubaczyŭszy, szto napisana, kazali: „Nia piszy *Karol Žydouski*, ale szto sam nazywaŭsia karalom." Ale Piłat nie pasłuchaŭ ich i napisu nie pieramianiŭ.

Tady Miły Jezus byŭ wywiedziany ŭ prysienak, dzie žydy ździorli z Jaho cierniowuju karonu, adnaŭlajuczy ŭsie rany ŭ haławie najświaciejszaj, szto až mazgi ciakli praz dziurki, zroblanyja szypulikami. Paśla zdziorli i adzieżu, ŭ jakuju byŭ dziela hańby ubrany, a hetym adnowili ŭsie rany zadanyja biczawańniem, dy ŭzdzieli jaho ŭłasnuju sukniu, kab narod paznaŭ Jaho, kali buduć na śmierć wiaści.

Paśla iznoŭ uzbili na haławu karonu zadajuczy nowyja rany haławie najświaciejszaj. A procz hetaho ździekawalisia nad Jezusam i katy i žydy i sławami

i rukami, i plowali na Jaho, i bałotam kidali i usialak naruhalisia.

Tymczasam zrabili wialiki i wielmi ciażki kryż i ŭzwaliŭszy na pleczy Jezusa samomu Jamu niaści zahadali, czaho ni wodnamu razbojniku, asudżanamu na śmierć nie rabili, kab sam swaju szybielnicu niaści mieŭ.

Uziaŭ Miły Jezus ciażki kryż, a z im hrachi ŭsiaho świetu, jakija datul byli zroblany i jakija mieli źrabicca da kanca świetu, kab adkupić winu hrachoŭ henych i hresznikam wysłużyć prawo zbaŭleńnia.

I pawiali Syna Bożaho horsz jak aposzniaho z razbojnikaŭ prywalanaho ciażaram kryża z usialakimi źdiekami za miesta. A za Jezusam iszło szmat narodu, szto kidali na Jaho bałotam, torhali za łancuh i za sukniu i za wałasy i plowali na Jaho, i iszli kabiety, kato ryja płakali dziela słabaści serca swajho. I zwiarnuŭsia Jezus Miły da kabiet henych i pramowiŭ: „Doczki Jeruzalimskija, ni płaczcia nada mnoj, ale nad synami waszymi, bo pryduć dni, ŭ katorych skażuć: „szczaśliwyja biazdzietnicy, i żywaty, szto nie radzili, i hrudzi, szto nie saili. Tady buduć kazać horam: zwalicisia na nas — a ŭzhorkam:—prykryjcia nas...“ A ŭbaczyŭszy żydy, szto Pan Jezus pramowiŭ, bajalisia kab narod nie ŭżaliŭsia nad Im, dy nie adabraŭ ad ich, dyk tym horsz źdiekujuczysia prynukali, kab chutczej iszoŭ na haru. I ad usiaho hetaho ŭpaŭ Jezus pad kryżam.

A katy i żydy torhali za łancuh i za adzieżu i brykali nahami prymuszajuczy, kab ustawaŭ. I ŭstaŭ Miły Jezus ale tut-że ŭbaczyŭ prad saboj Matku Najświaciejszuju, katora pracisnułasia da Jezusa z Maryjaj Magdalenaj i światym Janam apostałam. I kali spatkalisia woczy Syna i Matki, to hetki bol aharnuŭ sercy ich najświaciejszyja, szto aboje abamleli.

A żydy niamiłaściwyja kinulisia adny na Syna, bjuczy i łajuczy, kab ustawaŭ, a inszyja stali bić kułakami Matku Najświaciejszuju i prahaniać adtul. A Maryja ŭżo iści nie mahła ad żalu wialikaho, dyk Maryja Magdalena i światy Jan padtrymawali Jaje i hetak prawodziła Maci Najświaciejsza Syna swajho Jadynaho, Syna Bożaho, niawinnaść i Praŭdu, za hrachi świetu wiedzianaho na śmierć najstraszniejszuju.

I Miły Jezus cionhle słabieŭ i nia moh iści. Dyk bajuczysia kab hetak ni pamior, dy nia uniknaŭ haniebnaj śmierci na kryży, żydy prymusili pamahać niaści kryż Symona Cyrynejczyka, spatkanaho pa darozie. A baczuczy zdaloku, jak zbity i splowany najświaciejszy Twar Zbawiciela ŭźlitawałosia nad Im adna kabieta pa imieni Waronika i ŭziauszy kubak wina, kab dać pakrapicca i czystuju chustku pracisnułasia da Jezusa i chaciela padać wino, ale żydy nie dapuścili hetaho, dyk tolki chustkaj abciorła Twar Jaho, a Miły Jezus jakby ŭ adpłatu za hetu prysłuhu pakinuŭ na chustce henaj abraz Twaru Swajho.

A iduczy na haru z kryżam, i znoŭ upaŭ Pan Jezus pad jaho ciażaram a żydy tak, jak i raniej prymuszali ŭstawać. I pryszoŭ ŭreści aż na haru Galgotu i tut upaŭ na kamień Twaram, a żydy skoczyli na jaho i stali zdzirać sukniu, adnaŭlajuczy iznoŭ rany na ŭsim ciele i zrywajuczy jaje praz haławu sarwali i karonu, katoruju paśla iznoŭ tyki ŭźłażyli. Paśla kinuli Zbawiciela na kryż i spiersza prywiazali wiaroŭkami, a tady stali prybiwać tupymi hwazdami. A ŭżo raniej pryhatowili ŭ kryżu dziury nia mieraŭszy, daloka adna ad druhoj, dyk kali adnu ruku prybili, tady druhaja ni dastawała da dziury, to stali naciahwać siłaj i hetak rasciahnuli, szto aż kości pawychodzili s sustawaŭ, a żyły paczali rwacca.

Pośla adnu nahu pradziurawiŭszy naradżalisia jak prybić jaje i ŭradzili prybić abiedźwia adnym hwazdom, dyk złażyli prawuju pad spod, a lewuju na wierch i siłaj iznoŭ naciahwali da dziury, daloka wykruczanaj i hetak prybili razciahnuŭszy tak, szto można było paliczyć kości Jaho.

Tady ciahnuli kryż da jamy zroblanaj na wierchu skały, a kali cieła najświaciejszaje trasłosia, aposzniaja kroŭ saczyłasia.

I pryciahnuŭszy padniali i raptoŭna apuścili kryż u henu jamu, a Jezus iznoŭ strasanuŭsia. Ale praz uwieś czas nia wydaŭ ni słowa żalby tolki maliŭsia da Boha Ojca, kab darawaŭ winy henym razbojnikam, bo nia wiedajuć sami, szto robiać.

I stali ŭżo radawacca żydy, szto dakanali, czaho żadali i stali naśmiechacca i naruhacca ŭsialak, a miż inszym kazali: „Dzie-ż Twoj Ojciec za jakoho liczyŭ Boha, czamuż Jon Ciabie nie ratuje? Kali Ty Syn Bożу, dyk zydzi s kryża...“

A pobacz byli pastaŭlany ukryżawanyja razbojniki Dyzmaz i Niezmaz. I Niezmaz zwiarnuŭsia da Chrystusa z naśmieszkaj i skazaŭ: „Kali Ty — Syn

Boży, to zbaŭsia sam i nas zbaŭ ad kary hetaj". A Dyzmaz żaleŭ za winy swaje, katorymi zasłużyŭ na hetkuju karu, dyk daŭ jamu Boh łasku paznać Syna Bożaho, choć i wisiaczaho na kryży z razbojnikami. Toj spyniŭ Niezmaza każuczy: „A ni baiśsia ty Boha, śmiejacca z druhich, sam buduczy na kryży. Ale my sprawiedliwa panosim karu a Jon niawinny." A źwiarnuŭszysia da Jezusa mowiŭ: „Panie, pomni aba mnie, jak uwojdzisz u karaleŭstwo twajo." A Jezus atkazaŭ: „*Siońnia budzisz sa mnoj u raju.*"

A stajała kala kryża Matka Jezusowaja i światy Jan apostał i Maryja Magdalena, dyk źwiarnuŭ Chrystus woczy na Swaju Matku Najmilejszuju i pakazwajuczy waczmi na Jana skazaŭ Jej: „*Niawiesta, woś Syn Twoj,*" a zwiarnuŭszysia da Jana mowiŭ: „*Woś Matka twaja.*"

Zmuczyŭszysia na kryży padniaŭ Zbawiciel woczy da nieba i pramowiŭ: „*Eloi, Eloi, lamma sabactani*". Szto znaczyć: „Boże, Boże moj, czamu mianie pakinuŭ?" Żydy nie zrazumieli słoŭ hetych i dumali, szto Jezus Elijasza ŭzywaje.

Dyk śmiajalisia każuczy: „Pabaczym, ci prydzie Elijasz ratawać jaho."

Pośla ŭskliknuŭ Jezus „*Pragnu*", a żydy padali Jamu pić woctu z żoŭciaj, czaho pakasztawaŭ Jezus ale nia piŭ, i znoŭ pramowiŭ: „*Dakanałosia*" i krychu sczakaŭszy skazaŭ mocna: „Ojcze ŭ ruki Twaje addaju duszu maju." I zwiesiŭszy haławu skanaŭ.

Tady razdziorłasia na dwoje kaścielnaja zasłona i słonca zaćmiłosia a nikatoryja niaboszczyki z mahił paŭstawali.

Jazep z Arymatei dastaŭszy pazwaleńnie Piłata zniaŭ cieła Zbawiciela s kryża, a Nikodem kapłan żydoŭski, szto wieryŭ u Jezusa, ale taiŭsia z hetym, namaściŭ cieła pachniuczym alejkam i abwinuŭ u pałatno. I pałażyli Jezusa u hrob wykuty ŭ kamieni, a żydy zapieczatawali hrob i pastawili pry im staražoŭ.

Hołas kryża.

Spakojsia duch, ustrywożany niahodaj,
Strymaj nudliwyja parywy żalu;
Uzirni na kryż, adwiecznych praud skryżalu
Czuj klicz adtul: „Ty mnie życcio daj!"

Życcio daj mnie miż bolu i ciarpieńniau;
Achwotna jdzi ciarnistaju ściażynaj
Da mety toj aposzniaj i jadynaj
Za hołasam usich ludzkich sumleńniau.

Ciarpi trywaj, złydniu ni paddawajsia,
S pakusaj u boj adważna jdzi;
Spakojna u dal życcia hladzi,
Za płuh uziauszysia nazad ni azirajsia.

Ary, karczuj dziarwan duchounaj niwy,
Padatny hrunt dla Łaski urablaj:
Jana uzraście — nadziei nia hublaj; —
Pracuj ty z joj i budzisz wiek szczaśliwy.

A szczaścia hetaja nia konczycca s taboju,
Jano pradoużycca za hrobam, — tam,
Dzie za trudy i hora daść Boh nam
Siabie uwidzieć u wiecznym supakoju.

Dyk precz trywoha sum! U spakoju i wiasielli
Dla szczaścia dusz tut treba pracawać,
S tuhoj i złom adważua wajawać,
Aż da kanca, pakul dusza u cieli.

A. Ziaziula.

7—8—X—1914.

Zyczliwaść.

Zyczliwaść heta jość cnota, praz katoruju czaławiek usim dobra radzić i dabra żadaje, nia hledziaczy nawat na toje, ci heta budzie nasz pryjaciel, ci nawat niepryjaciel.

Da hetkaj cnoty nia dojdzie czaławiek biazwierny, katoramu nia jość świątymi słowy Boskaho Wuczyciela Jezusa Chrystusa: „Miłujcia niepryjacielaŭ waszych, rabicia dabro tym, szto was kryŭdziać". I naahuł nia może być cnoty biaz relihijnaści. Dzie nima relihii, dzie nima miłaści da Boha, nima tam i zyczliwaści da bliźniaho. U czaławieka niarelihijnaho może być tolki samalubstwa, nu i najbolsz, kali ŭżo pryjaźliwaść da tych tolki, szto jamu padłyhajuć, a da ŭsich inszych zyczliwaści ŭ jaho nia znojdzisz, ab praciŭnikach—że to nawat i nie spaminaj: szalonym jon nazawie taho, chto skaże, szto można, dy i treba nawat dabra zyczyć i woraham. A tymczasam nia tolki prawo Bożaje, ale i czaławieczy rozum, aświeczany wieraj, wymaha-

je taho, kab usim biaz nijakoj roźnicy zyczyć tolki dabra, a nikomu—licha. Jak to? — skaže druhi — ci-ž heta można zyczyc dobra tamu, chto mnie robić na złość, abo nawat mianie kryŭdzić? Rozum ćwiarozy i aświeczany wieraj każe, szto można i treba. Bo i czamu-ž maim zyczyć licha tamu, szto taki samy, jak i my czaławiek s takimi samymi słabaściami natury, tak sama jak i my stworany Boham i abdarany niśmiarotnaj duszoj? A szto, kali jon robić błahija reczy?

Na heta ćwiarozy rozum atkazwaje, szto nia można nikoli miszać ludzkoj asoby z jaho sprawami, katoryja mohuć być i dobryja i błahija i woś henyja błahija sprawy możym i nawat pawinny my ninawidzić i z imi zmahacca, ale da samoj asoby takoha czaławieka nia mieć niczoha błahoha.

Zyczliwaść karysna i pryjemna samomu zyczliwamu, bo hetkaho ŭsie lubiać i paważajuć, kożny jamu wieryć, nichto ad jaho ni staronicca, ale kożny z achwotaj tulicca. Zyczliwaść wielmi karysna dla hramadziaństwa, bo padumać tolki, jak dobra byłob na świecie, kab kożny czaławiek byŭ zyczliwy. Tady-ž nia treba nawet byłob zyczliwaści da worahaŭ, bo worahaŭ nijakich zusim nia byłob. Tady nia treba byłob ni starażoŭ ni chitrych zamkoŭ, bo zyczliwaść nikomu ni pazwaliłab iści zabirać czużoje dabro. Nia treba tady byłob palicii, bo i tak usiudy byŭby paradak, nia treba byłob sudoŭ, bo i tak ludzi żylib u sprawiedliwaści.

A kali ŭ ciapierasznim świecie baczym roznyja niesprawiedliwaści, kryŭdy, kali na kożnym rahu wulicy patrebny paliciejskija, kali ŭ kożnym miejscu treba stawić starażoŭ i jaszcze aprocz taho zamykać na chitryja zamki, kali spatykajuczy czaławieka achopliwaje nas strach, ci nia dumaje jon nam licha, ci nia aszukaje nas, ci nia skryŭdzić; kali husta stajać turmy i ŭ ich poŭna ludziej, szto dapuskalisia ŭ żyćci swaim niraz wielmi strasznych zbrodniaŭ, to heta jość usio dziela taho, szto świet hety topcze światyja prykazańni Boha-Stwaryciela, topcze ŭsiakija cnoty, a miż imi i cnotu zyczliwaści. Dyk treba nam być zyczliwymi i da hetaj cnoty paciahawać usich, kaho zmożym i jak zmożym i razumnymi sławami, ale najbolsz swaim prykładam.

Kaz. Sw.

Hutarka ab naszaj „prostaj" mowie.

III.

Nia wielmi trudna nam zrazumieć, czamu szmat biełarusaŭ pierastała lubić swaju radnuju mowu. Recz tutaka prostaja — bo jana stała symbolam ciamnaty i adstałaści. I ŭ hetym sami my winny. Chto z nas wyszaŭ z chaty wiaskowaj — „u ludzi", jak każać — chto staŭsia miaszczaninam, abo jakim wiaskowym intelihentam, zara zabywaŭsia „mowy prostaj". Jana dla jaho złuczana z ŭspaminam, jak byŭ jon sam „prosty", chadziŭ zimoj u każuszku, u letku ŭ kaszulinie i zmałku haniaŭ żywiołu doŭhaj puhaj. A wo szczasny los wywiaŭ jaho czuć ni na pana. Dakoł jaho hukajać pa „prostu" tykiela t. z. mużyki—tut i ŭsia pryczyna pahardy i zdzieku swajho rodnaha, nakas swajmu sercu, nakas swajmu sumleńniu.

Budźma peŭnymi, najmilejszyja —pokul my hetaha fałszywaha stydu nia zmożym, mowa nasza nia budzia mieć ani paszany, ani prawa być roŭnaj miż roŭnymi. Zhetul widać jasna patreba nia tolki padtrymliwać i razwiwać nasza piśmienstwa, czytać pilna, szto dobraha pa biełarusku drukujca, ale samym pisać i hawaryć „pa prostu" dzie tolki zmoha.

Jakib daskanalny nia byŭ jazyk, musić jon adnak pażyczać duża — mnoha słoŭ czużaziemnych. Polski jazyk np., choć wysoka kulturny, naliczaje bolej dwadcaci tysiacz słoŭ „obcych" — czużych. My jaszcze maim takich słoŭ nia mnoha. Ale z druhoha boku my nia wiedaim, kolki maim słoŭ czysta biełaruskich, bo dahetul nie maim patrebnych zboraŭ, a słoŭnik Nasowicza nie atrymaŭ prawa normy. Treba byłob, kab chto z nas sabraŭ usie na lik słowy czysta naszyja, biaz czużej akrasy.

Szto datycza twareńnia nowych słoŭ i formaŭ, patrebna tut znajomstwa sławianskich jazykoŭ i ducha naszaj mowy. Ahladacca treba pilna, kab nie pażyczać niczoha, pad pakryŭkaj nowaha, ad susiedaŭ, kaliž inaczej być nia może — tre rachawacca z psychikaj i charaktaram naszych ludzcaŭ. Mnoha chto nia chocze lohka wybaczyć naszym piśmiennikam, szto ŭwiali ŭ „Biełarusia" słowy: Spas (zamiest Zbaŭca), Najświaciejszaja (Najświatszaja — światy, światszy), Anioł Storaż (An. Straż), światy Haławarez (?), na chraście (na kryżu), Światoje Pisańnie, (Świat. Piśmo) i t. p.

Ahułam skazać treba, szto kali mowa nasza prostaja, dyk i jejnaja hramatyka i składoŭnia musiać być prostymi. Zachody aposznich czasaŭ, kab stwaryć jazyk z najprostszymi formami (esperanto), chaj budué ła nas nawukaj. Lepiaj padciahnuć pad adno prawiła mnoha, czym dzialić na wyniatki.

Spatykaju czasami prypady ŭ drukach biełaruskich: noczczu, chmarju. Kożny z nas skazaŭby peŭna — noczaj, chmaraj, bo ŭ hetym prypadzie konczacca ŭsie nazwańnia reczaŭ i asob (nazoŭniki) u żanockim rodzie na *aj*, *oj* — a nikatoryja tak i tak np. nocz*aj*, nacz*oj* (na zasadzie hnutkaści, ab katoraj było wyszej). Nikoli: tuczczu, noczczu, chmarju. Wielmi aryhinalnyja formy znajści można u Sakolskim pawiecia Hrodz. hub. Jość tam takija zwaroty: „daj sieczki kani*ej*, wał*ej*“ — „na czorn*um* twary“ — „hawora da ma*jé* dus*zé*“—„chwaj*kié*, kam*are*“. Treba pryznać, szto formy wielmi arychinalnyja i charoszyja, prynamsia daloka strajniejszyja tych. szto zmyślajać nikatoryja naszy piśmieńniki. U majej haworce nadwialejskaj takich formaŭ ja nie nachodżu, choć u kazkach i pieśniach starych ludziej naszoŭ mnoha czysta biełaruskaha.

Druhi prypad liczby mnożnaj maje kanczatak *aŭ, oŭ, ej*. Litery *o* i *e* tut, jak i ŭsiudy, prymajać akcent. Kanczatak na *aŭ* jość u usich haworkach, tam nawiet, dzie chaciełasiab, z prywyczki da druhich sławianskich mowaŭ, pakinuć samu asnowu słowa: chmura — chmuraŭ, dzietki — dzietkaŭ, forma—formaŭ, pramieńnia — pramieńniaŭ. Prypad 1-szy tejża liczby nijakaha rodu maje *a*.

Woś kab staralisia my biarahczy swaistaść i czystatu swajej mowy, chutka stałasiaby jana nam najmilejszaj. Kab razwiwalib razumna swajo piśmienstwa, skora zaczalib szacawać jaho i czużyncy. „Nia stydajsia padać ty mnie ruku, bo na hetaj ruce nima skazy“—żalicca biełarus u adnej z paezyi Bahuszewicza. Toje samaje może skazać da nas nasza rodnaja mowa. Niachaj moładź nasza jaje nia czurajca. Chaj dziela jaje addaje usie swaje zdolnaści i talenty, — nia budzia jana tady wyrakać na nas i nazywać horkim słowam pierakinszczykaŭ. U jajeż piśmienstwia maładym nie pawinna być skaz: horyczy zyćciowaj i piałunu, brudu moralnaha i śmiecia. Najbolej pawinna być dumkaŭ świetłych, choć czasta wielmi sumnych — bo los nasz historyczny byŭ sumny, dy i ciapier taki Adnym słowam nichaj paŭstaje takaja literatura, katoraja wiadzie czytalnika ŭzwyż, da praŭdy i dabra wiecznaha, a nie takaja, szto rynia jaho na doł nizkaści i miernaty.

Praz adważnaść, maładuju enerhiju, luboŭ rodnaha, kachańnie wyższaha, miłaść wiecznaha, — my dojdzim da swajej mety: adradżeńnia samych siabie i swajej mowy ŭ duchu praŭdy i sprawiadliwaści.

„Dyk żywiż ty i krasujsia
„Nasza Maci-Biełaruś!
„Da krajoŭ czużych raŭnujsia,
„Iści k tabie dziaciej prymuś!

Piszuć da nas.

Szanoŭnaja Redakcja!

Halszany, Wil. hub. Aszm. paw. Choć nieważnaja maja wiestka, ale budu prasić paważanaj Redakcii adrukawać ŭ urodnym „Biełarusie“.

U proszły tydzień ŭ dware adnamu czaławieku siaczkarnia adrezała palac na lewaj rucce a dwa palcy sapsawała; katory atprawiŭsiaŭ Aszmianu u łazaret. Ale ŭżo ad henaj sieczkarni ni adzin czaławiek paszoŭ biaz ruki; ŭżo jak za majej pamiaciaj, to treciaho skaleczyła, Dyk hetyja ludzi ŭsio zaczynali sudzicca z panam, ale kudy nam sporyć z panam, kali naszyja ludzi, jak widziać, szto ty ŭ ahniu harysz; czym ratawać, dyk jaszcze dalej pichnuć, dyk i ŭ hetym tak sama, jak naszyja padaduć u sud, dyk pan jaho tawaryszam daść sztokolak, to jany skażuć, szto jon ubiŭsia tam biaz patreby, to jon durny biarecca za rabotu katoraj niaŭmieja i tak niczym i abchodzicca (a tam to siaczkarnia zusim błahaja).

Dyk wot pierad hetym adnamu czaławieku adrezała ŭsiu prawuju ruku, to jon trocha byŭ u dware, a potym pan jaho wyhnaŭ, toj padaŭ pana ŭ sud, kab karmiŭ jaho, bo jon na panskaj rabocie skaleczyŭsia, a tut druhi rabiŭszy razam z im dakazaŭ, szto jon sam winawat, ubiŭsia dzie nia treba i tak astałosia. A ciapier, jak każuć „Boh ni ciela, widzić kruciela“ dyk i tamu światku, szto apraŭdaŭ pana, dastałosia, toj zajawiŭ uradniku, szto siaczkarnia błahaja, a jaho tawaryszy iznoŭ ŭwieryli, szto jak najlepszaja, dyk iznoŭ nima czaho rabić.

W. B—ko.

Krajsk, Wil. hub, Wilejsk. paw. U naszaj akolicy panawała raniej szkarlatyna, ale skora scichła. Ciapier-ża na zmienu jej pryszła horszaja chwaroha — wospa, z katoraj wielmi trudna zmahacca. Szmat pasyłaje jana na toj świet i szmat kamu psuje twar.

B. T—wicz.

Kryniczyn, Krajskaj woł. Tut u adnaho żyda palicija nakryła patajny brawarok i pud palitury. Ciapier jaho ciahajuć na daprosy, a paśla może paciahnuć i na sud. A jon każuć staraicca świedkaŭ, kab jak wykrucicca, dy sprawiŭ nowyja pryłady, kab lepsz aczyszczać polituru.

Jastrabok.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miż duchawienstwam.

Z woli J. E. Ksiandza Administratara pieramieszczany: ks. Kazimier Borzym wikary z Dobryniewa i ks. Henryk Wojniusz wikary z Žałudka adzin na miejsce druhoha; ks. kan. J. Klikowicz na ŭłasnuju proźbu zwolniany ad pawinnaści prob. u Daŭgieliszkach, na jaho miejsce ks. Michał Mesztyk z Kałtynianaŭ. Ks. Antoni Szabanowicz sa Strunojciaŭ u Kołtyniany, ks. Al. Raŭpelis z Sužanaŭ u Strunojci, ks. Karol Gumbaragis wik. z Giedrojciaŭ na prob. ŭ Sužany, ks. Jan Siemaszkiewicz z Graŭžyszak u Žodziszki, ks. Wacłaŭ Graboŭski u Graŭžyszki, ks. Winc. Bobin wik. z Alkienikaŭ na wik. ŭ Daŭgieliszki z prawam žyć u Paryndze, ks. Benedykt Wierzbicki wik. z Jezna na wik. ŭ Alkieniki, ks. M. Ciunajtis na wik. ŭ Giegužyn z prawam žyć pry kaściele ŭ Pałamieniu.

Nadańnie odpustu.

Papież Benedykt XV 3 śnieżnia 1914 h. nadaŭ 100 dnioŭ adpustu raz na dzień a zupełny odpust raz na miesiac pry zwyczajnych warunkach za admaŭlańnie madliteŭki: *Jesu, tibi vivo—Jesu tibi morior—Jesu tuus sum ego in vita et in morte. Amen.* Pa biełarusku: *Jezu, Tabie žywu.—Jezu, Tabie umiraju—Jezu, ja Twoj u žyćci i u śmierci. Amen.*

Nabaženstwo ab spakoj.

7 lutaho (now. stylu) ŭ bazylice światych Apostałaŭ Piotry i Paŭła adbyłosia ŭraczystaje nabaženstwo ab kanczatak wajny. Nabaženstwo adbyłosia pry wystaŭlanym Najśw. Sakramencie prad katorym uwieś czas klenczyŭ sam Papież i 16 kardynałaŭ. U bazyliku nabrałosia kala 30 tysiacz narodu. Adhawaryli supolna Rožaniec i adśpiewali psalm: *Miserere* (Zmiłujsia nada mnoj Bože).

Śmierć kardynała.

Pamior u Rymie kardynał Tecchi z pryczyny zapaleńnia lohkich.

U Francii

11 lutoha (now. st.) pa ŭsiej Francii adbyłosia nabaženstwo dziaciej na upraszeńnie szczaśliwaho i skoraho kanczatku wajny.

Katalictwo u Anhlii.

Angielski kalendar „*Catholic Directory*“ wydany na 1915 h. padaje szto ŭ Anhlii (biez Irlandzii) u proszłym hadu było katalikoŭ 13.225.234, arcybiskupaŭ— 35, biskupaŭ — 109, apostalskich wikarych 47, apostalskich prefektaŭ 11. Kaściołaŭ i kaplic było 2.307, nowych damoŭ Božych za 1914 h. pastrojano 43. Ksiandzoŭ było 4.568 z katorych 2.949 świeckaho duchawienstwa, a 1.619 zakonnikaŭ.

Szto czuwać?

Wilnia. U Wilni zabaroniano waražyć i pradawać kartaczki ab wajnie i miru.

Zdarowaja stałouka. Nidaŭna załažyli ŭ Wilni pry Wilenskaj wulicy zdarowuju i tannuju stałoŭku dla achwiar wajdy z bahaciejszych stanaŭ. Abied tam kasztuje 22 kapiejki i kažuć smaczny i možna im być sytym. Dyk i prychodzić tudy abiedać szto dzień kala 200 asob.

Niszczaście. U proszłuju piatnicu ŭ domie № 2 pry Wialikaj Pahulance ad pieczy zaharełasia adzieža na 2 hadowym synku piekara Czabiodły. Ahoń chutka abhasili, ale dziciania pamuczyŭszysia sa 2 hadziny addało Bohu duszu.

Darażynia miasa. Usio daražeje i daražeje miasa. Na heta ni pamahajuć nijakija pastanowy ani kary, bo kali handlary samyja nia mohuć kupić taniej, dyk nia mohuć i pradawać tanna, bo i im-że kasztuje i miejsce i bialet i czas swoj. Aposznimi dniami czasam trudna było dastać miasa nawat za kudy bolszyja hroszy, czym pastanoŭlano taksaj.

Nowaja Wilejka. Mieszczanskamu staraście Andruszkiewiczu pazwolano adkryć u henym miasteczku czytalniu z knižak u ŭsich pazwolanych mowach. Maim nadzieju, szto buduć tam i biełaruskija knižki.

Na czyhunce. Miż Wilniaj i Nowaj Wilejkaj aposznimi dniami papaŭsia pad maszynu sielanin Mikita Paticyn i dastaŭ śmierć na miejscu.

Minsk. Minskaja Ziemlaustraicielnaja kamisija asyhnawała 81000 r. na ahnitrywałuju budoŭlu.

U minskaj huberni jość ciapier 59 szpitalaŭ i 9 apiekunstwaŭ dziela ranianych i chworych sałdataŭ.

Na minskim wakzale zatrymali 2 kabiety, pierabranyja za mužczyn, szto jechali na wajnu. Jany abiedzwie z Maskwy, dyk tudy ich i zwiarnuli.

Tam sama zatrymali troch chłapcoŭ z siaredniaj Rasiei, kiarawaŭszychsia na wajnu i ich zwiarnuli da baćkoŭ.

Mozyr, Min. hub. U hetym mieści sabrano dla palakaŭ — achwiar wajny 633 r.

Pinsk, Min. hub. Minski akružny sud raźbiraŭ tut sprawu rotmistra Pancera, askaržanaho za ździekawańnie nad chłopcam. Rotmistra apraŭdali.

Barysau, Min. hub. Tutejszy adzieł kamitetu Wialikaj Kniažny Taćjany ustroiŭ u pawiecie zbor bulby dla Polszczy.

Spadziajucca sabrać bolsz 5000 pud.

U Minszczynie nia hledziaczy na roznyja zabarony množacca tajnyja handli roznych atrutaŭ, jak spirt denaturawany, palituroŭka i insz. Narada predstawicielaŭ hasudarstwiennych ustanowaŭ pastanawiła miž inszym szyryć u narodzie wiadomaści ab szkodnaści denaturatu, dreŭnaho spirtu i palituroŭki.

Horadna. U noczy na 4 marca u hrodzienskuju turmu prywiali 10 niemcaŭ-pałonnikaŭ. U adnaho z ich naszli niejkuju dudaczku, padobnuju da rewolwernaho patrona. Nadziracieli stali kałupacca tam ihołkaj, dyk dudka razarwałasia i nadziracielu adarwała palcy i apaliła twar.

Bresć-Litouski, Hrodz. hub. Kamendant krepaści wydaŭ zahad žycharam, kab damy i padworki trymali ŭ jak najlepszaj czystacie.

Wiestki z Asauca. „Litoŭskaja Ruś" pisze, szto ŭ Asoŭcy prywatnych žycharaŭ bliska szto zusim nima. Usie wyjechali to ŭ Biełastok, to ŭ Sakołku, to ŭ Harodna, to ŭ Wilniu.

Nad Asaŭcom czasta pakazwajucca niamieckija samaloty, s katorymi rasiejcy lohka zmahajucca.

Pietrahrad. Urad asyhnawaŭ 1.200.000 r. na zmahańnie z chaleraj i czumoj.

Wydana zabarona wywozić z Rasiei, kudy by to ni było usiakaj skury.

WAJNA.

Na uschodnim froncie.

Na prawym bierahu Niemana pa bitwach pad Taŭrohami (Kow. hub.) niemcy atkinuty za hranicu; inszaja czaść wojska rasiejskaho dajszła až da niamieckaho miesta Kłajpedy (Memla) i 5 marca a 8 hadz. wieczara pa zaŭziataj bitwie na wulicach, u katoraj byli i žychary miesta zaniali jaho.

Na lewym baku Niemana u bitwach aposznich dzion niemcaŭ wyhnali z Pilwiszak i miejscowaściaŭ na ŭschod ad linii azior Duś—Kapcioŭ.

Na prawym bierahu Narwi bitwy majuć charaktar drobny. Ataka niemcaŭ ad Myszynca na Kadzidła była dla ich niŭdaczna.

Szli ŭ ataku hustymi kałonami i mieli wialikija straty.

Na lewym bierahu Wisły biez pieramien.

U Karpackich horach.

5 marca u kontratace na poŭdzień ad Cienžawicaŭ rasiejcy zadali wialikija straty 39-aj dziawizii honwedaŭ. U akolicy na poŭdzień ad Garlic rasiejcy pierajszli ŭ kontrataku proci aŭstryjakaŭ i zabrali bolsz 800 pałonnikaŭ.

U akolicy Swidnika i Smolnikaŭ rasiejcy zabrali nikatoryja czaści hłaŭnaho raspałažeńnia aŭstryjakaŭ; uziali pry hetym 2400 pałonnikaŭ, u czym 46 aficeraŭ i zabrali 2 harmaty i 5 kulametaŭ.

Usie ataki niepryjaciela u bok Užoka i Munkacza adbity.

Pad Przemyślam.

5 marca niepryjaciel raspaczaŭ zaŭziatuju stralbu z harmat. Na ranicy 6 marca znacznaja czaść wojska z krepaści zrabiła wyłazku u bok Medyka—Bykoŭ — Pleszowicy. Kala 2 hadziny dnia wojska heno prymuszano było adstupić da linii fortaŭ i paniasło wializarnyja straty. Rasiejcam dastalisia ŭ pałon kala 3000 sałdat, 78 aficeraŭ i 7 kulametaŭ. 7 marca iznoŭ iszła zaŭziataja stralba z harmat.

Na zachodnym baku rasiejcy zaniali wiosku Krasiczyn. 8-ho marca aŭstryjaki iznoŭ zrabili zaŭziatuju wyłazku na ŭschod kab jak prabicca praz rasiejcaŭ ale niczoha heta ni pamahło **i 9-ho marca ranicaj krepaść Przemyśl zdałasia rasiejcam.**

Uziatyja ŭ pałon sławianie byŭszyja u liku wojska absadzanaho ŭ Przemyślu raskazujuć, szto ŭžo daŭno u krepaści byli nidachwaty chleba, aposznimi-že dniami nichapiła i miasa.

Pajeli nawat usich koni, aprocz aficerskich. Sałdaty žyli tolki kanserwami, dyk bywali wypadki chwaroby na tyfus i inszyja chwaroby.

Usio heta razam wyklikało nizdawaleńnie wojska i prymusiło krepaść zdacca.

Wajna z Turcjjaj.

7 marca rasiejcy udaczna adbili probu turkaŭ pierajści ŭ nastupleńnie ŭ akolicy nadmorskaj.

U Czorochskim kraju pośla bitwy turki adkiniany da Artwinowa.

Pamiż Ardanuczam i Altami znacznyja siły turkaŭ adbity na zachod. U Alaszkierskaj dalinie adbyłasia styczka ŭ katoraj naszaje wojska zaniało dwa ważnyja punkty i zmusiło turkaŭ uciaczy.

U Dardanelach.

Aposznimi dniami rabota złuczanaho fłotu paszła marudniej raz dziela nipamysnaj pahody a druhi raz i dziela taho, szto adnaho dnia zatapilisia ŭ mory ażno try mienszyja karabli z henaho fłotu, katoryja buduczy padstrelany ahniom fortaŭ jaszcze natknulisia i na miny padwodnyja.

Karabli henyja „Bouwet“ (francuski) kasztawaŭ 12 miljonaŭ rubloŭ, „Irresistible“ i „Ocean“ (anhlickija) kasztawali pa 10 miljonaŭ rubloŭ.

Adnak nie znaczyć heta, szto ŭżo heny fłot i pakinie Dardaneli, tolki szto zaŭładańnie imi adciahnicca.

Na zachodnym froncie.

Niemcy bambardawali miesta Suasson. Papali 27 razoŭ u katedru, czym zrabili nimałyja szkody.

U Szampanii ŭ subotu francuzy pasunulisia na uschod (napierad).

U Argonskich horach iszła tolki abmiennaja stralba z harmat i strelbaŭ.

Pad Eparż'am francuzy adbili dźwie zaŭziatyja atali niemcaŭ i ŭdzierżylisia ŭ raniej zabranych pazycijach.

U harach Wagezy francuzy 7 marca pakinuli wialiki i mały Rejszakerkot ale pośla kontratakaj adabrali heta iznoŭ.

Niamieckija lotczyki kinuli niekolki bombaŭ na Paryż i inszyja miesty, ale hetym wialikich szkod nie zrabili.

U Serbii.

Na Serbiju iznoŭ napadali albancy ale iznoŭ jany razbity i pamiż uziatymi ŭ pałon akazalisia i aŭstryjackija aficery.

Napadali i baŭharskija „czety“ arużanyja aŭstryjackimi strelbami, ale i jany raźbity.

Usiaczyna.

Skolki kasztuje wajna.

Adzin angielski wuczony padliczyŭ, szto cia pierasznaja wajna, ŭsim użo wajujuczym hasudarstwam abojdzicca da 31 żniŭnia 9.147.900.000 funtaŭ sterlingaŭ (1 funt sterlingaŭ roŭny 9 r. 45$^{3}/_{4}$ k.) Sajuźnikam wajna budzie kasztawać 4.870.900.000 f. st., praciŭniku 4.277.000.000 f. st. Pa addzielna Belhija tracić 526 s pałowaj miljonaŭ, Rasieja—1.400.000 000, Francija—1.686.400.000, Anhlija — 1.358.000.000. Aŭstryja — 1.502.000.000 i Niamieczyna—2.775.000.000.

Manapolki.

Minister finansaŭ zahadaŭ zamknuć usie manapolki, aprocz tych, dzie zawiedziana pradaża denaturawanaho spirtu, a służaczych u henych manapolkach adprawić.

Dumki.

Żywi pa zahadu Boha, i ni bojsia ani koha.

Chto maje czystaje sumleńnie, tamu i śmierć ni straszna.

Prykazki.

Pop swajo, a czort swajo.

Sabaka bresza, a dwaranin jedzie.

Żarty.

Sabaka aszaleja.

Adnu wielmi lichuju kabietu ŭkusiŭ sabaka, heta baczuczy adzin czaławiek każe:

— Moża hety sabaka, barani Boh szalony.

A druhi, szto byŭ dobra znajomy z kabietaj atkazaŭ:

— Ale kali i nie szalony, dyk ukusiŭszy hetkuju pahanuju babu napeŭna aszaleje.

Swajak.

Pamior adzin bahacz i ni pakinaŭ radni, dyk adzin Haŭryła chacieŭ, kab jamu hena bahaćcie dastać. Woś jon jawiŭsia ŭ sud i każe, szto jon jość prawawierny naślednik bahacza.

— Czym heta dakażysz—pytajuć jaho.

— A tym, atkazwaje jon. szto niaboszczyka dzied i moj dzied—byli abodwa dziedy, dyk znaczycca ja bliskaja radnia niaboszczyku.

Swaja Poczta.

Panu Antu Michałowamu. Hroszy praz pasłanca atrymali; hazetu, kudy prasili pasyłaim, adres M. B. zmieniany.

Panu J. P—niewiczu. Hetkaj wiestki u „Biełarusie“ drukawać nia można. Prosim pisać, szto kala was czuwać dobraho i cikaŭnaho. Budzim rady.

Panu D. A—śko. „Nawierniany hresznik“ dajszoŭ—dziakuim.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko**.

Drukarnia A. „Znicz“ Wilna.

p. M. Piecinkiewicza w Wilnie